
Więcej niż zwłoki

Andrzej Juchniewicz

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 1, S. 162–170

DOI: 10.18318/td.2024.1.10 | ORCID: 0000-0001-7037-9907

Wydana w 2022 roku *Nekroprzemoc. Polityka, kultura i umarli* to jedna z najbardziej inspirujących publikacji dotyczących sposobów, w jakie żywi traktują umarłych, a dokładniej: ich ciała¹. Choć nie detronizuje człowieka jako głównego bohatera, ponieważ w poszczególnych fragmentach pojawia się on jako sprawca i ofiara nekroprzemocy, podważa pewnik o konieczności zajmowania się tym, co wiąże się wyłącznie z człowiekiem i taką jego formą, która do tej pory wydawała się najbardziej sprawcza i oddziałująca. Próba zagospodarowania obszaru związanego z przemocą wobec zmarłych okazała się nie tylko inspirująca ze względu na możliwość prześledzenia, w jaki sposób literatura i sztuka

Andrzej Juchniewicz – doktorant literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej UŚ. Zajmuje się poezją polską drugiej połowy XX wieku i problematyką żydowską w literaturze polskiej. Obecnie bada narracje, w których krzyżują się losy zwierząt i ludzi w sytuacjach granicznych, a także archiwum i spuściznę literacką i plastyczną Erny Rosenstein. Współpracuje z „Nowymi Książkami” i „Śląskiem”.

1 O zmarłych jako podmiotach dwudziestowiecznej historii pisali m.in. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Wydawnictwo IBL PAN–Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa 2009; E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017; R. Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2021.

zawłaszczają wizerunki zmarłych i żerują na nich, lecz również instruktywna pod względem deskrypcji rozwoju pewnych form nekroprzemocy w czasach nieograniczonych możliwości technologicznych i cyfrowych. Wiążą się one z kolportowaniem zdjęć przedstawiających ciała zmasakrowane w wyniku egzekucji, wypadków i samobójstw. Fotografie nekroprzemocy dokonanej poza polami bitew wyparły wizerunki zmarłych z czasów obu wojen światowych. Choć zdobycie tych ostatnich wiązało się z bliskim konfrontowaniem się z przemocą dokonaną na dużą skalę dzięki wykonywanej profesji, obecnie zdobycie makabrycznych zdjęć wiąże się jedynie z koniecznością chwilowego przyglądania się czemuś przerażającemu i pociągającemu zarazem.

Mediami nekroprzemocy mogą być literatura, sztuka, fotografia i film. To, w jaki sposób zostanie uchwycone martwe ciało, zależy od obowiązującej konwencji (estetyzacja kobiecego ciała, hiperrealizm zdjęć frontowych masakr i stosów trupów) i motywacji piszących/artystów. Oprócz jawnych form nekroprzemocy istnieją również takie, których celem jest pobudzenie wyobraźni i zawłaszczenie wizerunku zmarłych w celu podkreślenia piękna zachowanego wbrew śmierci.

Zmiana akcentów i przekierowanie uwagi na martwe ciało, które w nie-dalekiej przyszłości podlegać będzie systematycznym badaniom w ramach *dead body studies*², pozwoliło uchwycić formy przemocy pozostające dotąd w utajeniu. Ich skala bywa różna, jednak wszystkie koncentrują się na sprawowaniu władzy dzięki zabiegom naruszającym integralność ciał wrogów, propagandowemu wykorzystaniu wizerunków wpływowych zmarłych, anihilacji ciał ofiar nazistowskiej polityki, budowaniu kapitału symbolicznego opartego na nekrolatrii.

Wymienione formy przemocy można powiązać z konkretnymi wydarzeniami historycznymi i procederami (seanse spirytystyczne), jednak o wiele ważniejsze niż szczegółowe katalogowanie i opisywanie poszczególnych zjawisk okazuje się dostrzeżenie opozycyjnych zjawisk, które wiążą się ze zmarłymi. Choć po śmierci są oni bezbronni, trudno odmówić im mocy. Jej natężenie zależy od okoliczności politycznych; ciała wrogich wodzów lub bohaterów oddziałują z potężną siłą na społeczeństwa, które doświadczyły traum. Zmarli stają się wtedy gwarantami nowego ładu. To, co stanie się z ich ciałami, zależy od wrogo bądź przyjaźnie nastawionej społeczności, która rzadko cofa się przed radykalnymi działaniami wymierzonymi w umarłych.

2 Projekt takiej subdyscypliny przedstawiła Ewa Domańska w książce *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*.

Publikacja dotycząca nekroprzemocy opisuje obszar działań, który wiąże się ze spektrum problemów podejmowanych od niedawna. Jednym z nich jest prawo do zniknięcia bez śladu, niepozostawienia po sobie nagrobka. W kulturze, która mocno akcentuje związek z umarłymi, prawo do całkowitego zniknięcia wydaje się zamachem na ustabilizowaną tradycję, jednak trudno nie powiązać wyrzeczenia się pośmiertnego indywidualizmu z troską o przestrzeń zmieniane w nekropolie. Próba zmiany paradygmatu pogrzebu, przekonanie do biourn mogłyby wpłynąć na ograniczenie deforestacji, niszczenie siedlisk wielu gatunków i innych procesów związanych z projektowaniem nowych cmentarzy.

Jeśli za nekroprzemoc uznamy nieuszanowanie ostatniej woli zmarłego w kwestii miejsca pochówku, okaże się, że nie tylko podczas wojny dokonywane bywają czyny przeciwko martwym ciałom. Choć sprzeniewierzenie nie jest porównywalne z tym, co działo się z ciałami więźniów w obozach zagłady i w obozach koncentracyjnych, sprawia ono, że pośmiertny los ciała okazuje się inny niż zakładany za życia. Czynienie wbrew woli zmarłych staje się problematyczne i sprawia, że władzę (nawet jeśli ogranicza się ona do decyzji o miejscu pochówku) przejmują żywi. Problematyczność takiego działania wiąże się z faworyzowaniem decyzji żywych i uznawaniem zmarłych za podległych ludziom pozostałym przy życiu ze względu na brak możliwości interwencji tych, których oszukano. Sprawczość tych pierwszych przejawia się nie tylko poprzez wymazywanie imion zmarłych z historii i projektowanie wizerunku dla potomnych, lecz również poprzez podejmowanie decyzji o separowaniu członków rodziny po śmierci i przenoszeniu zwłok w inne miejsca ostatniego spoczynku.

Autorki i autorzy, którzy opublikowali artykuły w *Nekroprzemocy*, udo-wodnili, że faworyzowanie sprawczości żywego ciała oraz zlekceważenie roli zwłok, jaką te odgrywały na przestrzeni wieków, byłoby gestem lekce-ważącym i skutkującym pominięciem działań niebezpiecznych ze względu na symboliczne znaczenie zwłok i możliwość prowadzenia polityki opartej na kulcie umarłych i ich instrumentalnym traktowaniu.

Okazuje się zatem, że można poświęcić uwagę martwemu ciału i sprawić, że przestanie być postrzegane jako przedmiot. Umarli wymagają takiej samej troski jak żywi, jedyna różnica, jaka pojawia się między nimi, dotyczy możliwości obrony: ci drudzy oddziałują tylko pod warunkiem, że za życia zdobyli jakąś pozycję i byli autorytetami dla konkretnej społeczności. Zmarli wiktani są w działania mające umocnić władzę żywych. Kto chce zrozumieć funkcjonowanie pewnych mechanizmów, musi pojąć, że przemoc nie dotyczy

tylko żywych; jej działanie może być przedłużone na podmioty martwe, których ciała i wizerunki padną łupem żywych. Formy nekroprzemocy bywają stopniowalne, jednak żadnej z nich nie można lekceważyć, ponieważ wiele z nich powraca regularnie wraz z kolejnymi wojnami (m.in. dewastacje grobów, niwelacje cmentarzy, anihilacja ciał wrogów, kremacja itd.).

Nekroprzemoc jest niebezpieczna zarówno dla żywych, jak i umarłych. Jej oddziaływanie można dostrzec w czasie umacniania się nacjonalizmu i kultu grobów. Nie jest więc zjawiskiem z przeszłości, którego skalę można śledzić tylko w świadectwach pochodzących z czasów wielkiej wojny i Zagłady. Niebezpieczeństwo ujmowania jej jako zespołu praktyk mających miejsce w przeszłości może przysłonić jej wymiar intymny. Nekroprzemocy mogą dokonywać nie tylko politycy, lecz również każdy, kto w jakikolwiek sposób przyczynia się do wymazania pamięci o zmarłych, kolportowania zdjęć martwych ciał i estetyzacji ich wizerunków.

Propozycje interpretacyjne, nowe koncepcje oraz języki opisu, jakie proponują autorki i autorzy *Nekroprzemocy*, dowodzą, że humanistyka, stojąca od kilku lat przed nowymi wyzwaniem, odnajduje adekwatne sposoby mówienia o tym, co traumatyczne i domagające się szczegółowych badań. Podstawowym wyzwaniem, z jakim mierzyli się badaczki i badacze, było sprostanie konfrontacji ze zwłokami poprzez medium fotografii/literatury i porzucenie ocen przemocy wobec zmarłych na rzecz zrozumienia procesu. Jej przejawy okazują się różne, jednak niebezpieczne i dotąd niezbyt uświadamiane formy zjawiska pojawiającego się w tytule omawianej publikacji wymagają humanistycznej interwencji. Namysł nad sposobami przeciwstawiania jej wiąże się z poszukiwaniem obszarów ochrony, strategii krytycznego myślenia o tym, co pociągające (wizerunki Ofelii itd.).

Z pewnością „nekroprzemoc” wejdzie na stałe do słownika humanistyki – sondującej nowe obszary badawcze, dekonstruującej dotychczasowe słowniki i proponującej nowe określenia i nową terminologię. Pomysłodawcą terminu jest Jason De León; o jego rozumieniu hasła zaproponowanego w książce *Living and Dying on the Migrant Trail* pisze Jakub Orzeszek:

Badania De Leóna opierają się na niejednorodnej, ale przekonującej metodzie, która jest autorskim połączeniem etnografii, archeologii i tafonomii. De León zresztą czasem świadomie oddala się od konwencji dyskursu naukowego, nadając fragmentom książki formę reportażu – dziennika. Jeden z takich fragmentów skutecznie, chociaż bezkompromisowo – powtarzając środki, które opisuje – unaocznia proponowaną przez niego definicję

nekroprzemocy. Jest to sprawozdanie z eksperymentu symulującego proces rozkładu ludzkich zwłok na szlaku. Ciało człowieka zastąpiono tu zwłokami świni. Zwierzę, zakupione za pieniądze grantu i zabite przy udziale autora, ubrano w kobiecą bieliznę, trampki, dżinsy i t-shirt oraz zaopatrzone w przedmioty osobiste – między innymi portfel, świstek z numerem telefonu, plecak i butelkę wody – a następnie ułożono w cieniu pod drzewem mesquite, gdzie, jak sądzono, wycieńczona kobieta mogłaby szukać schronienia. Przez dwadzieścia dwa dni kamera rejestrowała dezintegrację zwłok: objawy gnicia i, przede wszystkim, działanie sępów (począwszy od dnia piątego, ich żer trwał codziennie od świtu do zmierzchu). Ostatni obraz, jaki został utrwalony na filmie – rozrzucone na przestrzeni pięćdziesięciu metrów kości i resztki ekwipunku – w żadnym stopniu nie odróżniał się, zdaniem De Leóna, od widoku ludzkich szczątków, które w latach 2009–2015 jego zespół odnajdował na amerykańskim Południu³.

Choć termin okazuje się nowy i minie jakiś czas, zanim zostanie zaimplementowany do polskich badań, praktyki przemocowe wobec ciał istnieją od zarania dziejów, o czym pisze również Orzeszek, wspominając o jednym z bardziej brutalnych sposobów obchodzenia się z ciałem, jaki zamieścił Homer w *Iliadzie*:

Ponure widowisko okaleczania trupa jest podstawową formą manifestacji władzy w czasie wojny. Potwierdza to już *Iliada*, w której dzieje zwłok Patroklesa i Hektora stają się metonimią całego oblężenia Troi⁴.

Achilles okazuje się nie tylko okrutnikiem, lecz również ucieleśnieniem wojownika przyszłości⁵. Zdumiewające, jak wiele kwestii pojawiających się na kartach *Iliady* okazuje się współcześnie godnymi rozpatrzenia ze względu na tkwiący w Achillesie destruktywny potencjał. Grecka literatura to residuum postaw oscylujących między chęcią zbeczeszczenia ciała a pragnieniem dopełnienia rytuału pogrzebowego (przypadek Antygony⁶). Orzeszek

3 J. Orzeszek, *Nekroprzemoc. Polityka, kultura i umarli*, w: *Nekroprzemoc. Polityka, kultura i umarli*, red. J. Orzeszek, S. Rosiek, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2022, e-book.

4 Tamże, s. 12.

5 Zob. Ł. Kamieński, *Mimowolne cyborgi. Mózg i wojna przyszłości*, Czarne, Wołowiec 2022.

6 Zob. J. Leociak, *Antygona współczesna*, w: tenże, *Doświadczenia graniczne*, s. 327–333.

wskazuje Wielką Rewolucję Francuską i zbrodnie dziewiętnastowiecznego kolonializmu jako wydarzenia rozpisane na serię aktów nekroprzemocy, które na trwałe zapisały się w pamięci potomnych dzięki literaturze i sztuce.

Ich zestawienie świadczy o tym, że oświeceniowe idee nie były w stanie zapobiec przemocy – także przemocy wymierzonej w martwe ciała.

Historia maltretowanego ciała została w *Nekroprzemocy* opowiedziana w sposób niepozostawiający wątpliwości co do istotności zagadnienia mającego długą tradycję i paradygmatyczne reprezentacje w XX wieku. Sam pomysł prześledzenia sposobów, w jakie martwi doświadczali przemocy, okazuje się innowacyjny i otwiera dyskusję nad koniecznością przyjęcia do wiadomości faktu, że ludzkie ciało bywa uprzedmiotawiane nie tylko do momentu zaniku funkcji życiowych, lecz również po śmierci. Na szczególną uwagę zasługuje również rozmach przedsięwzięcia i polifoniczność snutej opowieści. Dzięki temu, że w projekcie wzięli udział badaczki i badacze reprezentujący różne dyscypliny, możliwe było wieloaspektowe opisanie praktyk uznawanych za naganne ze względu na nieprzestrzeganie nakazu okazywania szacunku martwemu ciału. Autorkom i autorom udało się przekroczyć ramy, jakie nasuwają się w kontekście refleksji nad martwym ciałem w Europie dość automatycznie ze względu na bogactwo literatury dokumentu osobistego i eksplozji świadectw drugiej wojny światowej, i dostrzec znacznie więcej przykładów nekroprzemocy niż liczba praktyk utrwalonych w formie pisemnej lub fotograficznej w Europie lat 1939-1945. Nie dziwi zatem pojawienie się wątków nekroprzemocy podczas pierwszej wojny światowej, współczesnych sposobów zarządzania ciałem w celu podkreślenia oporu od lat sześćdziesiątych po pierwszą dekadę XXI wieku.

Przykładów nekroprzemocy można poszukiwać niemal w każdej epoce i w każdym państwie, co tylko potwierdza intuicję badaczy zajmujących się tym zagadnieniem. W publikacji nie zabrakło omówień przybierających formę *case studies* (na warsztat brane są książki Tadeusza Różewicza, Jarosława Marka Rymkiewicza i Eliasa Canettiego, jak również problemy przekraczające ramy studium koncentrującego się na jednym autorze lub wyimku jego twórczości). Niemal każdy tekst zamieszczony w książce pozwala na delikatne modyfikowanie terminu „nekroprzemoc”, jednak każdy dotyczy praktyk rozciągających się między nadużyciami o charakterze propagandowym, estetyzacją wizerunków zmarłych, fantazjowaniem o zmasakrowanym ciele, wywoływaniem u widzów określonych reakcji na wieść o wykorzystywaniu określonych elementów instalacji, odsyłających do sytuacji przemocowych, aż po śledzenie, co działo się ze zwłokami ofiar Zagłady. Lista okazuje się

imponująca; nie obejmuje jednak zwierząt. To dość osobliwe, zważywszy, że publikacji dotyczących sposobów funkcjonowania zwierząt w kulturowym imaginariu pojawiło się od 2016 roku sporo⁷. Choć do zadań, jakie postawili przed sobą autorki i autorzy *Nekroprzemocy*, należy sondowanie literatury i sztuki w celu poszukiwania nadużyć wobec ludzkich ciał, trudno pominąć formy nekroprzemocy dotyczące zwierząt. Wśród nich znalazłyby się między innymi rozpowszechnianie zdjęć zmasakrowanych ciał zwierzęcych oraz taksydermia jako sztuka preparowania martwych ciał ptaków. Proceder ten został szczegółowo opisany w reportażu biograficznym Beaty Dżon-Ozimek i Michała Olszewskiego *Ptaki krzyczą nieustannie. Historia Günthera Niethammera, esesmana i ornitologa z Auschwitz*.

Nekroprzemoc zmusza do zmiany słownika, jaki obowiązywał do tej pory w stosunku do umarłych. Trup konotuje abiektalność, szczątki odsyłają do procesu rozkładu, a więc resztki, jaka pozostaje z tego, co do pewnego momentu było żywe. Zwłoki to określenie pojawiające się w medycynie sądowej i patomorfologii. Użycie któregośkolwiek z nich wiąże się z wkroczeniem w obszar pozbawiający zmarłego podmiotowości. Zaczyna on funkcjonować jako coś, co należy zmierzyć, zbadać, opisać i czemu można wydrzeć tajemnicę, skoro ludzkie powłoki są nieprzezroczyste, a wszystko, co dzieje się we wnętrzu ludzkiego ciała, wywołuje niepokój ze względu na kruchą homeostazę, którą zaburzyć może każda nieprawidłowość. Najmniej dyskusyjnym określeniem okazuje się martwe ciało; jednak ze względu na eksplozję życia można je uznać za oksymoron. Bazowanie na opozycji żywe–martwe w przypadku ciała, w którym ustąpiły funkcje życiowe, nie jest zbyt fortunne, ponieważ proces tanatomorfozy to tak naprawdę eksplozja życia – przejawiającego się pod postacią organizmów żywiących się tym, co pozostało.

Niewątpliwą zaletą *Nekroprzemocy* jest próba prześledzenia tytułowego zjawiska na przestrzeni wieków. Jak dotąd sporo napisano o ciałach poddawanych metodycznemu niszczeniu podczas Zagłady (wątki te pojawiają się również w esejach niektórych autorów omawianej książki), jednak refleksja nad statusem ciała podczas historycznych przesileni nie może być zawężana

7 Zob. A. Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Śląsk, Katowice 2016; P. Krupiński, „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016; A. Filipowicz, *(Prze)zwierzęcenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2017; A. Jarzyna, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2019; P. Krupiński, *Co się śni zwierzętom? Eseje z pogranicza zoofilogii i psychoanalizy*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2021.

do wydarzeń przypadających na czas ostatniej wojny. By w pełni zbadać akty nekroprzemocy na przestrzeni wieków, należałoby powołać zespół badaczy, który dążyłby do sporządzenia katalogu, jaki zainicjował w *Nekroprzemocy* Stanisław Rosiek. Jego stworzenie mogłoby stać się podstawą do dalszego zgłębiania tematu i śledzenia (czasem finezyjnych) form nekroprzemocy.

Nekroprzemoc to książka opisująca przede wszystkim „przygody” martwych ciał. Być może określenie „przygody” niezbyt pasuje, jednak trafnie oddaje to, co działo się z ludzkim ciałem podczas przewrotów, wojen i historycznych kataklizmów. Było ono masakrowane, wieszane, grzebane, ekshumowane i anihilowane. Miało zostać zniszczone i wymazane z pamięci potomnych lub wyniesione na piedestał jako spoiwo podczas budowania politycznych porządków opartych na nekrolatrii i kulcie ziemi przechowującej prochy przodków. Śmiałość, z jaką autorki i autorzy *Nekroprzemocy* eksploatują przykłady tytułowego zjawiska, świadczy o potrzebie spojrzenia na przeszłość jako pasmo ekscesów dotyczących nie tylko żywych, lecz również umarłych. Ich krucha ontologia i niepewne jutro w nazistowskim systemie obozów koncentracyjnych i obozów zagłady wiązały się z obawą przed ujawnieniem skali zbrodni i jej śladów (Zagłada). Bywało też tak, że okaleczanie ciała stanowiło formę protestu przeciwko władzy. O ile pierwsza forma przemocy wiązała się ze zniknięciem i usunięciem w cień, o tyle druga z wymienionych form (samo)zniszczenia wiąże się z ujawnieniem własnego zaangażowania w sprawę warte poświęcenia zdrowia/ciała/życia. Jak pisze Grzegorz Ziółkowski:

W drugiej połowie XX wieku manifestacyjne samospalenia i samopodpalenia weszły – jak się okazało – na trwałe do arsenału pokojowych działań protestacyjnych i kojarzone są z walką bez przemocy (*non-violence*)⁸.

Pojawienie się *Nekroprzemocy* zapowiada zwrot ku problemom dotąd przeoczonym, jednak domagającym się systematycznych badań. Martwe ciało fascynuje i odpycha, dlatego jego wiwisekcja to temat podejmowany w sztuce i literaturze. Trudno zbagatelizować jego wagę w momencie uprzywilejowania wrokocentryzmu i wybuchu nowego konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją i Ukrainą. Historia martwych ciał bywa interesująca ze względu na definitywne zerwanie pamięci o zmarłych na skutek działań nekroprzemocowych. Ich „zniknięcie” bywa między innymi metonimią losu wszystkich

8 G. Ziółkowski, *Protestacyjne samospalenie: nekroprzemoc czy nekroopór? Kilka refleksji w cieniu demonstracyjnego aktu spalania Piotra Szczęsnego*, w: *Nekroprzemoc*.

ciał Żydów w czasie Holokaustu⁹. Próba ustalenia, co się z nimi stało, bywa interpretowana w kategoriach trwania przy ofiarach i poszukiwania dla nich alternatywnych form pamięci. Jedną z nich jest oczywiście literatura.

Martwe ciało domaga się uwagi ze względu na jego potencjał semantyczny w kluczowych momentach historycznych (wojny, przewroty, rewolucje) i wprzęgnięcie go w próby budowania ładu opartego na praktykach niszczenia lub eksponowania go.

Choć wydaje się, że tom *Nekroprzemoc* wyczerpuje możliwości sondowania praktyk nekroprzemocowych wobec ludzkich zwłok, opowieści o ich losach nie można uznać za zamkniętą, ponieważ, jak podkreśla Stanisław Rosiek, nekroprzemoc zatacza coraz szersze kręgi:

Dzieje nekroprzemocy nie mają końca – podobnie jak ich spisywanie nie miało początku. Zacząć można było w każdej chwili i w każdym miejscu, w którym doszło do aktu przemocy wywieranej na ciałach umarłych. Spojrzenie w jednej chwili przenosi narratora do świata, którego granice poszerzają się każdego dnia. Dwa przeciwstawne ruchy – coraz dokładniejszego poznawania przeszłości i niekontrolowanego przyrostu zdarzeń – sprawiają, że koniec nigdy nie następuje. Można jedynie grać na zwłokę¹⁰.

Abstract

Andrzej Juchniewicz

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

More Than a Corpse

Review of *Nekroprzemoc. Polityka, kultura i umarli* [Necroviolence: Politics, Culture, and the Dead], słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2022.

Keywords

necrohumanities, necroviolence, pictures, dead body studies, the dead

⁹ Zob. J. Orzeszek, *Drugie ciało pisarza. Eseje o Brunonie Schulzu*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2023.

¹⁰ S. Rosiek, *Przemoc jak okiem sięgnąć*, w: *Nekroprzemoc*.